



# **BOCZNY TOR 152**

**w kosmos**

**czerwiec 2012**

**Mieć spokój: czy to tak duże wymaganie? Nic nie dać, nic nie brać – wystrzelić się w kosmos w szczelnym skafandrze. Zostawić, zapomnieć, nie pamiętać. Naprawdę łatwiej zniszczyć, niż zbudować. Trochę boli. Więc tak: życie jest wspaniałe, warto kochać, dotykać, przegrać wygrany mecz, ale grać, być w grze, popełniać głupstwa i błędy, gubić się, czerpać z zatrutych źródeł, tracić zyskując i zyskiwać tracąc, omijać pozory, dać sobie choć raz przyzwolenie na szczęście, uciekać, gdy trzeba, wracać, gdy trzeba – nie nadużywać trzeba i gdy, kiedy można inaczej. Nie żałować uczuć – wystrzelić w kosmos. / Max Zweit**



# Eton Sentrhozy **Już jest później**

## **WIEM**

- Co jest ważne, najważniejsze?
- Być, mieć, czuć? Nie wiem, czy w tej kolejności.
- I jeszcze, żeby zniknęli wszyscy, którzy otaczają naszą samotność. Bez wyjątku.
- Ale mogę zostać?

## **PONIEWAŻ**

- Wczorajszy zły nastrój mi minął. A nawet widzę zabawną stronę tego, co wczoraj.
- Dziękuję za zrozumienie. Choć wiem, że masz w tym swój cel.
- Jesteś egocentrykiem, jak dziecko. Przedkładaś przyjemność, chwile, natychmiastową potrzebę zaspokojenia pragnień, nad konsekwencje tego, co robisz. I nie liczysz się z innymi. Ale krzywdzisz nie tylko innych, ale też sam siebie, podejrzewam.
- I co mi zrobisz?
- Chciałbyś. Wkładam zbyt duże emocje w coś tak nieistotnego jak przespać się z kimś. Nawet nie mogę cię znieubić, choć wczoraj... W sumie to właściwie spodziewałam się, że nie przyjdiesz. Jednak mam dziwne wrażenie, że się jeszcze spotkamy. No i lubię jak mnie dotykasz.
- Więc krótka historia dla Ciebie, zamiast usprawiedliwienia: Wychodzi z mieszkania, bo nie może znieść braku domu i chce się napić. Właściwie to jest umówiony. Na 21. Jest 19, sił coraz mniej. Myśli o jednym: zapomnieć, nie myśleć. Potem pub, mecz, niespodziewane spotkanie przy barze, alkohol,

nicodebrane telefony, seks, przyjemność, później ciepły poranek, kawa, jajecznica i pytanie: co dalej? Bez odpowiedzi. To nie może się tak kończyć co dnia. Umawia się na wieczór, trochę przymuszony. Ale tak, tak będzie dobrze. Wychodzi. Słońce oślepia, dokąd iść? Nie jedzie do pracy. Upija się. Zasypia, nastawiając budzik. Udaje mu się wstać. Idzie na spotkanie, choć już spóźniony. Musi jeszcze załatwić jedną zaległą sprawę. Przy okazji pub i mecz, i nieprzewidziane spodziewane spotkanie. Też cię lubię. Brak odpowiedzi: dlaczego wczoraj nie przyszedłeś? Usłyszane: zrobiłeś mi przykrość. Więc rozmowa, alkohol, wyłączony telefon, seks. Później ciepły, panny poranek i powrót donikąd. Znów dzień.

– Zgrywasz się. Po prostu tchórzysz.

## KOGO OBCHODZI

– Kiedy to się posypało?

– To nie było poukładane nigdy.

– Pocieszasz mnie?

– To nie moja rola. Mówiliśmy już o tym, pamiętasz?

– Pamiętam rozmowę, nie pamiętam słów.

– Uciekaj, uciekaj. I tak cię kocham.

– Bo?

– Też mogę nie rozumieć. Mówię, bo czuję. A ty?

– Mówię. Dziś mnie nie ma, jutro nie będzie, wczoraj było.

– Doceniam twój pesymizm, jesteś w tym dobry. Ale teraz choć przez moment spójrz na mnie. Widzisz?

– Patrę.

– No, już lepiej.

– Dlaczego mi to robisz?

## CUKIER DO KAWY

– Wiesz, jaki jest plus tego, że jesteśmy u ciebie?

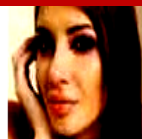
– ...

– Jak wychodzisz po coś do sklepu, to przynajmniej wiem, że wrócisz.

# NIC NIGDY NIKOMU NIGDZIE

## Anna

niektórzy uwielbiają uzalać się nad sobą i pielęgnować własną samotność i stan udręczenia. ale ... być może to po prostu egoizm, egocentryzm i egotyzm razem wzięte?



Nauż się, jak mogłoby  
zyskać z rynku wartego  
3.2 trylion Euro w  
zadaniu własnego domu



CZYSTE SZALEŃSTWO. ŻYCIE.